

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 1 A

Warszawa, sobota 1 stycznia 1938 r.

Rok XIII

Strajk okupacyjny w Z. N. P.

Nowy Rok pod znakiem głodu
przygotował pracownikom p. Maciszewski

W piątek, to znaczy wczoraj, o godz. 8-ej rano rozpoczął się strajk okupacyjny w lokalu Zw. Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 2. Strajkujący wszyscy urzędnicy i pracownicy fizyczni, zaangażowani przez b. kuratora Musioła. Strajkujący okupowali gabinet kuratora i pokój jego sekretarza. Ogółem strajkuje około stu osób, przeważają kobiety, pracownice fizyczne.

Strajkujący oświadczyli przedstawicielowi naszej redakcji, że pozostaną w lokalu tak długo, dopóki nie będą odwołane krzywdzące ich zarządzenia nowego kuratora. Kurator Maciszewski wyraził, jak wiadomo, wszystkim pracownikom umysłowym, zaangażowanym przez p. Musioła pracę z dniem 1 marca. Mimo to zwolnił 20 osób już w piątek bez motywów. Jednocześnie skończył się termin wymówień dwutygodniowych, poczynionych pracownikom fizycznym.

Nastrój strajkujących jest dobry. Oświadczyli, że pozostaną w lokalu przez całe święta, a o ile ich żądania nie będą uwzględnione, w poniedziałek rozpoczną głodówkę.

Podobno pracownicy dawnego „foiskfrontowego” zarządu zagrozili strajkującym sprowadzeniem bojówek socjalistycznych, które by blokujących siłą miały usunąć z lokalu.

W czasie rozmowy strajkujących z wysłannikiem naszej redakcji, przybył do lokalu p. kurator Maciszewski i zażądał, aby blokujący natychmiast opuścili lokal. Odpowiedział mu zgodny okrzyk wszystkich: „Nie odejdzie my stąd póki pan nie zmieni swych zarządzeń!”, „Mamy głodować w domu, to możemy i tu głodować”.

Strajk trwa nadal.

Dziwne stosunki panują w Z. N. P. Na powitanie p. Musioła,

jako kuratora rządowego — je-

ści kuratora p. Maciszewskiego — den strajk. Po krótkiej działalności drugi strajk.

Kara śmierci

grozi bandycie Kaszewiakowi
Maruszczenko zaginął w lasach kieleckich

Ujęty pod Szydłowcem groźny bandyta Kaszewiak znajduje się nadal w szpitalu w Radomiu i po-

woli wraca do zdrowia. Sprawa jego znajdzie się wkrótce przed Sądem Okręgowym w Radomiu.

Władze śledcze zwróciły się do urzędów śledczych szeregu miast prowincjonalnych, żądając nadesłania akt w sprawie Kaszewiaka. Łącznie bandyta będzie odpowiadać za pięć spraw między innymi za zabójstwo przechodnia w Katowicach, zabójstwo wywiadowcy w Krakowie i w Warszawie. Ostatnia sprawa Kaszewiaka dotyczyć będzie krwawej utarczki z policją na szosie pod Szydłowcem. Kaszewiakowi za wszystkie te zbrodnie grozi kara śmierci.

Kompan jego Maruszczenko, nie dał znaku życia i zachodzi prawdopodobieństwo, że bandyta ukrywając się w lasach zamierza na śmierć. Obława na terenie trzech powiatów województwa kieleckiego trwa od 23 bm. i wydaje się niemożliwym, aby Maruszczenko zdołał przedrzeć się przez kordon policyjny otaczające lasy. Ponieważ Maruszczenko był bez pałta i nie posiadał żadnych zapasów żywnościowych, prawdopodobieństwo, że znalazł on śmierć w gęstzinie leśnej, jest dość duże.

Uroczystości na Zamku nie odbędą się

P. A. T. donosi urzędowo:

Z powodu niedyspozycji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość składania noworocznych życzeń na Zamku Królewskim w dniu 1 stycznia 1938 r. nie odbędzie się.

Opiekun w Antoninie dotąd nie wyznaczony

PAT. donosi z Ostrowia Wlkp.:

Wiadomość, która ukazała się przed świętami w prasie, że sąd okręgowy w Ostrowie wyznaczył b. ambasadora Alfreda Chłapowskiego jako opiekuna ks. Michała Radziwiłła z Antonina, okazała się nieścisłą. Sąd okręgowy wydał w dniu 29 grudnia b. r. następującą uchwałę: 1) w uwzględnieniu zażalenia prokuratora S. O. w Ostrowie, Leontyny z Radziwiłłów Skórzewskiej i ks. Michała Radziwiłła z Nagłowic, uchyla się uchwałę sądu grodzkiego w Ostrowie z dnia 24 listopada 1937 r. i uwzględnia się wniosek wnioskodawcy i oddaje się pod opiekę tymczasową Michała Radziwiłła, ordynata na Antoninie w powiecie ostrowskim, 2) po leca się sądowi i opiekunówemu w Ostrowie ustanowienie tymczasowego opiekuna dla wymienionego pod pkt. 1 Michała Radziwiłła.

Sąd opiekuńczy w Ostrowie nie wyznaczył dotychczas opiekuna dla Michała Radziwiłła.

Do Czytelników „ABC” we Lwowie

W niedzielę ukaże się następny z kolei rewelacyjny artykuł zza kulis magistratu lwowskiego.

Tadeusz Gluziński



W przyszłość

Stajemy na rubieży dwóch lat. Jest to wprawdzie tylko granica kalendarzowa, granica poniekąd formalna, ale ludzie nawykli do tego, by w tej chwili właśnie oglądać się wstecz i spoglądać w przyszłość.

Powiedzmy sobie po prostu, że my, jako ruch polityczny, daleko skromniejszą mamy przeszłość, niż chcemy mieć przyszłość. Jesteśmy ruchem młodym i to nie tylko ze względu na to, że znajdujemy tak żywy pogłos w młodym pokoleniu polskim, ale przede wszystkim dlatego, że idziemy do walki z planem głęboko się gających zmian w całym ustroju naszego życia narodowego. Jesteśmy ruchem, który przeciwstawia się niemal we wszystkich dziedzinach istniejącemu stanowi i porządkowi rzeczy i z całą wiarą i gotowością do ofiar, jaka cechuje ruchy młode i zdobywcze, chcemy w Polsce zbudować Nowy Ład.

Sąd pochodzi, że niechętnie spoglądamy w przeszłość, że z daleko większym zainteresowaniem zapuszczamy wzrok w tę przyszłość, do której chce-

my poprowadzić naród. Jesteśmy przekonani, że rok, który właśnie zaczynamy, będzie dla nas tylko ograniczonym etapem drogi, leżącej przed nami. Dzień 31 grudnia 1938 roku nie majaczy nam, jak jakaś oaza spoczynku, ale pociągnie za sobą dzień 1 stycznia 1939 roku, otwierając przed nami nowy zakręt drogi.

Ruchy obumierające, których ciężar gatunkowy leży w ich przeszłości, mają naturalną skłonność do wspomnień. Znajomość przeszłości może być mistrzynią życia. Historia, umiejętnie oglądana, może pouczyć nas o błędach naszych przodków, odsłonić ich naiwność i łatwowierność, a z trudnych chwil wskazać, jak w trudnych chwilach umieli nie raz zagrożony statek przeprowadzić przez rafy i mielizny. Takie rozpamiętywanie historii przez ludzi, myślących o trudnościach i niebezpieczeństwach dzisiejszego naszego życia, nazwałbym rozpamiętywaniem twórczym. Co innego, — to grzebanie się we wspomnieniach, cechujące ludzi starych i ruchy, które swą ro-

lę historyczną już spełniły. Z przeszłością związane węzłami uczuciowymi, nie mają ani siły, ani ochoty, by śmiały się ślą rozciąć zagadnienia przyszłości, by śmiały czynem to rować sobie dalszą drogę.

Przed nami stoją zadania olbrzymie i tym trudniejsze, że nie dające się wypełnić jednorazowym zrywem, choćbyśmy w ten wysiłek włożyli całą moc ducha i woli, jakie ludziom daje głęboka wiara w głoszone prawdy i namiętna chęć ich urzeczywistnienia w życiu. Przebudowa ustroju politycznego i gospodarczego, wychowanie nowego Polaka, wyobcowanie żydów z Polski — to cele, których nie osiągniemy ani krzykiem, ani odruchem, ale wyteżoną, energiczną, bezustanną, na dłuższy okres obliczoną walką.

Nasi wrogowie liczą na słabość polskiego charakteru, na słabość polskich nerwów. Nienagły charakter, zdrowe, silne nerwy — to rękojmię zwycięstwa w każdej wojnie długotrwałej. Na tę siłę musi się zdołać cały naród, a w pierwszym rzędzie zdobyć się na nią mu-

szą ci, którzy gotowi są w pierwszym pójść szeregu, wyznawcy ruchu narodowo-radikalnego. Nie powstrzymaj nas od działania, nie zepchnie nas z celowej drogi nawet najpotężniejszy grzmot jerychońskich tręb.

Przed nami leży przyszłość, niezdobytą jeszcze. W Polsce dziś nęda i głód. Przypomnijmy sobie, jak Napoleon, jeszcze jako generał Buonaparte wkraczał na bogate niziny włoskie z armią wygłodzoną i wynędzniałą. „Głodni jesteście?” — zawołał do swych żołnierzy — „Ten kraj was wyżywi i wzbogaci!” I przed nami przed tą armią Polaków wynędzniałą i obdartą, otwiera przyszłość swoje żyzne niziny. Od nas zależy, by tę przyszłość zdobyć i posiadać. „Głodni jesteście? Ta przyszłość was wyżywi!” Ale wprzód musicie ją wywalczyć!

Te słowa niech padną na Nowy Rok z łamów „ABC”. Nie pora oglądać się na rok miniony, gdy pełnym marszem idziemy w przyszłość.

Wyrok w procesie o Ciechanowiec

W wyniku rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w procesie grupy narodowców z powiatu bielskopodlaskiego oskarżonych o zdemolowanie straganów żydowskich na rynku w Ciechanowcu, Sąd Apelacyjny zasadniczo utrzymał wyrok pierwszej instancji, uniewinniając znaczną większość spośród oskarżonych. Kary po 6 miesięcy więzienia wymierzono Czesławowi Komboze, Kazimierzowi Buszkowi i Władysławowi Mikołajczykowi utrzymać w mocy. Jedynie Sąd Apelacyjny zmienił wyrok w tym, że dodatkowo uznał winnych brania udziału w zbiegowisku Bronisława Łuniewskiego i skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Przeważnie pochmurno

W dniu dzisiejszym pogoda będzie na ogół pochmurna, ze znacznym zachmurzeniem w środkowych i zachodnich częściach Polski. Na zachodzie lekkie, na wschodzie umiarkowane mrozy, nie przewyższające 6 stopni. Wiatry północno-zachodnie, górne z szybkością 40 km. na godzinę.